



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 100 – czerwiec 2019

Adres wydawcy:

„Augustinus“
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: I Ks. Mojż./Rdz. 2:18-25

2:18

Jedynym, co w oczach Boga, jest niedobrym w stworzeniu, jest fakt, że człowiek jest sam. Po hebrajsku jest to mocne stwierdzenie, coś takiego jak: *jest bardzo niedobrym, że człowiek jest sam*. Wyraz *dobry* w historii stworzenia oznacza, że coś może funkcjonować zgodnie z celem (patrz komentarz na rozdz. 1).

Bóg stworzył kobietę jako pomoc. Hebrajski wyraz tłumaczony, jako *pomoc* (hebr. *ezer*) występuje 19 razy w Starym Testamencie, z których 16 razy mówi o Bogu, jako pomocy (np.: II Mj. 18:4; V Mj. 33:7; 1 Sam. 7:12; Ps. 20:3; 40:18; 46:2; 63:8; 118:7; Jn 14:16). Może też oznaczać pomoc militarną (Iz. 30:5; Ez. 12:14; Oz. 13:9). Być czyjąś pomocą może oznaczać, że jesteś silniejszy niż ten, kto potrzebuje pomocy, ale nie koniecznie musi być tak.

Wyraz opisuje tego, który dostarcza lub zapewnia to, co brakuje mężczyźnie, czyli pomoc, która może czynić, co człowiek nie może sam czynić. Człowiek został więc w taki sposób stworzony, że zasadniczo potrzebuje pomoc kogoś innego. Człowiek może tylko wykonać zadanie, które Bóg mu powierzył, jeśli wykonuje je razem z pomocą.

Kobieta nie jest więc pomocą w sensie służącej Adama, lecz w sensie partnerskim, uzupełniając Adama.

Kobieta została stworzona jako pomoc *odpowiednia* dla Adama. Hebrajski wyraz tłumaczony jako *odpowiednia* oznacza: *zgodnie z jego przeciwieństwem*, lub też *równy*, i *adekwatny*. Wydaje się, że to słowo wyraża komplementarność, uzupełnianie się.

Implikuje to, że kobieta ma tę samą naturę jak mężczyzna, co zostaje potwierdzone w fakcie, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, oboje stworzeni na obraz i podobieństwo Boga (1:27).

Pismo Święte jednoznacznie uczy, że mimo różnic, mężczyzna i kobieta są równi, mężczyzna nie jest bardziej człowiekiem niż kobieta.

2:19-20

Zanim czytamy o stworzeniu kobiety, Bóg przyprowadza wszystkie zwierzęta do Adama,

aby nadał im odpowiednie nazwy, co oznacza, że wykonał autorytet nad nimi. W tym spełnił mandat kulturowy (1:26), mianowicie, podporządkowanie stworzenia. Przez nadanie nazw, pokazuje też każdemu zwierzęciu jego miejsce w stworzeniu.

Przy nadawaniu nazw, Adam widział każde zwierzę i odkrył, że każde ma partnera, istnieje jako samiec lub samica. Adam był sam, ale nie był samotny, gdyż miał Boga a społeczność z Bogiem wyklucza samotność. Jednak potrzebował pomocy, aby móc wykonać swoje zadanie i powołanie (uprawianie i strzeżenie). Adam odkrył, że nie jest w stanie wykonać zadania i nie może sam stanowić całej ludzkości. W ten sposób Adam mógł później tym bardziej docenić kobietę, gdyż dopiero doceniasz, jeśli wiesz jak to jest, jeśli kogoś brakuje.

Odkrył, że był sam. Ważne, dla człowieka, by być kompletnym człowiekiem jest to, że nie jest sam. Życie człowieka (ludzkości) w pełni, czyli społeczeństwa, społeczności, jest dopiero w pełni możliwym jeśli są mężczyźni i kobiety uzupełniający siebie wzajemnie (por. Kzn. 4:9-12; Jer. 16:1-9).

2:21-22

Głęboki sen w Starym Testamencie oznacza często szczególny sen, który Bóg daje (por. Iz. 29:10; 1 Sam. 26:12) oraz sen, w którym Bóg się objawia (I Mj. 15:12; Job 4:13).

Kobieta została stworzona z żebra Adama. Wskazuje to na intymną relację między mężczyzną a kobietą.

Znana jest wypowiedź, że kobieta nie została stworzona z głowy, aby panować nad nim, nie z jego stóp, aby on mógł ją deptać, lecz z jego boku, aby była u jego boku, pod jego ręką, aby być chronioną, blisko jego serca, aby być miłowaną.

Potem Bóg przyprowadził kobietę do mężczyzny, aby stali się jednością. Adam jest kompletnie bierny, Bóg czyni wszystko: stwarza mu kobietę i przyprowadza ją do niego jako jego żonę. W ten sposób zostało zawarte pierwsze małżeństwo na świecie, ślub, który miał miejsce w ogrodzie Eden, świątyni Bożej.

2:23

W tym wersecie czytamy jedyne słowa Adama przed upadkiem, które są nam znane. Jest to poezja radości, w której świętuje przymierze małżeństwa (por Ef. 5:28-29).

Fraza *kością z kości moich* jest znana z innych miejsc, gdzie wyrażane są bardzo bliskie relacje rodzinne. Laban mówi w podobny sposób do Jakuba (I Mj. 29:14; por. Sę. 9:2; 2 Sam. 5:1; 19:13-14). My mówimy o więziach krwi, starożytny człowiek mówił o kości i ciału (dosł. mięso). Podkreśla to też równość mężczyzny i kobiety: oboje są z kości i ciała, co też odróżnia ich od reszty stworzenia.

Adam znowu wykonuje swój autorytet w tym, że nadaje kobiecie nazwę, w tym utożsamiając, kim jest (jak wcześniej u zwierząt). Kobieta nazywa *mężatką* a siebie nazywa *mężem*. Po hebrajsku jest tu gra dźwięków: *isz* (mąż) i *isza* (mężatka). W tym, że Adam nadaje swojej żonie imię, wyraża i wykonuje też autorytet. Wcześniej czytaliśmy jak człowiek został nazwany Adamem, nazwa, która podkreśla jego pochodzenie z ziemi (Adama, patrz komentarz 2:6). Nazwę, którą Adam daje sobie (*Isz*) wyraża jego relację z kobietą, a nazwa kobieta (*Isza*) wyraża relację z nim.

Mężczyzna i kobieta

Mężczyzna i kobieta są równi, ale ich role są różne. To porządek Boży, którego nie możemy kwestionować. Mężczyzna jest głową żony, jak Chrystus głową Kościoła (Ef. 5:22-24). Tylko mężczyźni mogą być starszymi w kościele jak kapłanie w Starym Testamencie.

Pismo Święte podkreśla przy tym, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie, że kobieta i mężczyzna są równi wobec Boga. Kobieta może się bezpośrednio modlić do Boga (I Mj. 30:1-2; 1 Sam. 1:9-14; 2:1-10) i bierze udział w ofiarowaniu (III Mj. 12:6; Łk. 8:1-3). Mężczyzna i kobieta są jako rodzice równie odpowiedzialni (III Mj. 19:3; Prz. 1:8; 31:26). Kobiety otrzymują też objawienie Boże (I Mj. 25:22-23- II Mj. 15:20; Sę 4:4-7; 2 Krl. 22:13-20; Iza 8:3). Kobiety też służą w kościele, np. jako diakonesy (Febe, Pryscyła, Junia, Euodia, Syntycho, Dz. Ap. 21:9; Rz. 16:1-3, 7; Fil. 4:2-3).

Przy tym jednak Adam był jednoznacznie głową, której Ewa miała ulegać, co jasno wskazuje na różność ról. Wyjaśniając rolę mężczyzny i kobiety, Apostoł Paweł powołuje się na

porządek stworzenia, co wyklucza wszelkie wyjaśnienia na podstawie kultury (1 Kor. 11:8-9). Mężczyzna został najpierw stworzony, a potem kobieta jako potrzebna pomoc, bez której mężczyzna nie mógłby poprawnie funkcjonować. Jednak w takiej kolejności a nie odwrotnie (1 Tym. 2:13).

2:24

To naturalny porządek, że człowiek, będąc dorosłym, opuszcza swoich rodziców, i zakłada nową rodzinę z mężem lub żoną. Nie musi oznaczać dosłownie opuszczenie miejsca: w starożytnym hebrajskim społeczeństwie kobieta opuszczała rodzinę, aby mieszkać z mężem u jego rodziny. Hebrajski wyraz tłumaczony jako opuścić można też rozumieć jako opuszczenie w sensie stać się niezależnym i zacząć żyć swoim życiem.

Kiedy człowiek się ożeni lub wyjdzie za męża, jego/jej priorytety zmieniają się. Wcześniej miał obowiązki wobec swoich rodziców, teraz przede wszystkim jest zobowiązany wobec żony i dzieci. Jest to podobnym do tego, kiedy Jezus mówi, aby nienawidzić swych rodziców i naśladować Jezusa (Łk. 16:26): nie oznacza to nienawiści (co jest grzechem), lecz zmianę priorytetów.

Mężczyzna łączy się ze swą żoną. Hebrajski używa wyrazu, który można tłumaczyć: *przykleja się do swej żony*. Fraza ta wyraża zarówno pasję jak i trwałość. Czytamy, że Sychem przyłgnął całą duszą do Diny (I Mj. 34:3), gdzie hebrajski używa tego samego wyrazu. Izrael ma *trzymać się* (dosł.: *przykleić się do*) *dziedzictwa plemienia swoich ojców* (IV Mj. 36:7). Izrael musi się *przykleić do Pana* (V Mj. 10:20; tu za słabo tłumaczone, jako *przy nim będziesz trwał*, też V Mj. 11:22; 13:5 i inne miejsca).

Biblia używa wyrazów *opuścić* i *przykleić się* zarówno, aby opisać małżeństwo jak i przymierze Pana z jego ludem, wskazując między innymi na to, że małżeństwo jest przymierzem, podobnym jak przymierze Pana z Izraelem (por. też Oz. 6; 11).

Ścisła więź, która istnieje między mężczyzną a kobietą w małżeństwie, Biblia określa jako *stać się jednym ciałem*. To określenie nie tylko dotyczy współżycia seksualnego, chociaż jest częścią tego, ale też to, że w małżeństwie mężczyzna i kobieta staną się jednym w sensie

duchowym i funkcjonalnym. To inny sposób, aby podkreślić moc przymierza. Oznacza to też, że małżeństwo jest nierozzerwalne: tak jak ciała nie można rozerwać, tak samo małżeństwa. Rozwód jest grzechem, ponieważ oznacza to rozerwanie porządku Bożego, który istniał już przed upadkiem.

Małżeństwo zawsze oznacza relację jednego mężczyzny z jedną kobietą. Biblia najwyraźniej wyklucza wszelkie inne formy małżeństwa (por. też Rz. I Mj. 19:5-8; III Mj. 18:22; 20:13; Rz. 1:24-29; 1 Kor. 6:9-10).

Małżeństwo należy do porządku stworzenia, jest ustalone i ordynowane przez Boga, istniało już przed upadkiem. Jest Bożą wolą, że człowiek opuści swoich rodziców, aby stać się jednym ciałem i założyć nową rodzinę z żoną lub mężem. Małżeństwo nie jest sakramentem, ale jest święte, także małżeństwo niewierzących. Bóg ustanowił małżeństwo nie tylko dla swego ludu, ale dla wszystkich ludzi.

2:25

Człowiek był jeszcze nagi przed upadkiem. Jest to stan życia, którego nie możemy sobie wyobrazić. Dopiero po upadku pierwsi ludzie odkryli, że byli nadzy.

Opis, że byli nadzy jest ważny, gdyż w następnym rozdziale ich nagość staje się problemem i powodem do wstydu. Słowo wstyd nie ma tu skojarzenia z winą.

Małżeństwo

Małżeństwo oznacza przywiązanie do siebie. Małżeństwo jest przymierzem, takim jak zawarte przez Boga z jego ludem. Chociaż wyraz przymierze nie jest tu używany, należy rozumieć relację między Bogiem a człowiekiem jako przymierze. Tekst nie musi używać tego wyrazu, aby mówić o przymierzu, tak jak jest jasnym, że relacja, którą Bóg miał z Dawidem jest przymierzem, bez używania tego wyrazu (2 Sam. 7; Psa. 89). Prorok Ozeasz nazywa relację, którą Adam ma z Bogiem przymierzem (Oz. 6:7). Poza tym widzimy wszystkie elementy, które są widoczne w innych przymierzach: inicjatywa jest u Boga. Bóg stawia warunki (zakaz jedzenia z drzewa poznania dobra i zła), oraz kara (przekleństwo) za nie przestrzeganie.

Funkcja i rola

Adam i Ewa byli równi w godności, ale posiadali różne funkcje. Nie oznacza to, że rola Ewy byłaby gorsza niż Adama. Adam i Ewy uzupełniali się, każde z nich miało swoją rolę. Tylko w ten sposób mogli razem funkcjonować według planu Bożego. W momencie, gdy jedno z nich zamieniło rolę, zaczął się problem, to jest to co się działo podczas upadku.

Autorytet i odpowiedzialność

Najpierw był Adam. W Biblii bycie pierwotnym oznaczało posiadanie autorytetu (por. II Mj. 4:22; Kol. 1:15). Pierwotny miał szczególne prawo i reprezentował swego ojca, który był głową domostwa.

Wszystkie zwierzęta i całe stworzenie musiało być poddane Adamowi. Adam nadał nazwy wszystkim zwierzętom, co jest wyrazem autorytetu (I Mj. 2:20). W starożytności ten, kto posiadał autorytet wyrażał to przez nadawanie nowych imion (por. I Mj. 41:45; Dan. 1:7). Potem Adam nadaje imię Ewie (I Mj. 3:20), co wyraża, że miał także nad nią autorytet. Autorytet mężczyzny jest ograniczony i nigdy nie jest absolutny: nie mężczyzna stworzył kobietę, lecz Bóg. Nie mężczyzna decyduje ostatecznie, co jest dobre dla kobiety, lecz Bóg decyduje i mężczyzna musi się temu podporządkować.

Wyraz autorytet i wykonanie władzy jest często źle rozumiane i nadużywane przez mężczyzn, co stanowi kłamstwo o Bogu.

W swojej służbie, jako przywódca, mężczyzna ma reprezentować Stworzyciela, składając świadectwo, Kim jest Bóg. Jeśli mężczyzna nadużywa swego autorytetu i wykonuje swoje zadanie niezgodnie ze Słowem Bożym, tak naprawdę zakłamuje charakter Boga.

Przywództwo

Męskość jest związana z zadaniem, aby pracować, kultywować, oraz aby strzec i chronić. Innymi słowami: męskość oznacza staranie się o rozwój oraz troskę o innych, dając im to, czego potrzebują i chroniąc ich przed wrogami.

W tym mężczyzna prowadzi, on planuje, w którym kierunku wszystko ma się rozwijać, i dba o to, aby się rzeczywiście rozwijało w wyznaczonym kierunku.

Mężczyzna ma być przywódcą, który służy. Najlepszym i najbardziej doskonałym

przykładem służącego przywódcy jest Jezus Chrystus, który jest drugim Adamem, wykonawszy to, w czym pierwszy Adam zawiódł (por. Łk. 22:24-27; Rz. 5). Jezus pokazuje całkiem inny model przywództwa, niż propagowany przez świat.

Bycie mężczyzną w Biblii oznacza posiadanie charakteru, jak Jezus, naśladowanie Jezusa.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium Ewangelii według św. Jana 14,15-26

(15) Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie. (16) Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki - (17) Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie. (18) Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. (19) Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie. (20) Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was. (21) Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie. (22) Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu? (23) Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. (24) Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przeciw słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał. (25) To wam powiedziałem z wami przebywając. (26) Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

Sytuacja wskazanego tekstu w całości Ewangelii.

Znajdujemy się w części, gdzie Syn objawia się swoim uczniom (w pierwszej części Ewangelii mieliśmy objawienie się Syna światu). Jesteśmy po ostatnim posiłku Jezusa, umyciu stóp i zdradzie Judasza, w pierwszej przemowie pożegnalnej (13,31-14,31).

W tym fragmencie Jezus mówi o konsekwencjach swojego odejścia: wysłanie Parakleta (wyraz tłumaczony zarówno jako Pocieszyciel, jak i obrońca), przybycie Jezusa post-paschalnego i Jego obecność.

Uwagi do niektórych wersetów w odniesieniu do tekstu greckiego (na te wersety sugerujemy położyć akcent w ewentualnym rozważaniu kazalnym).

w. 15: *(15) Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.* Czasownik tłumaczony przez przestrzegać można tłumaczyć także jako zachowywać, obserwować z uwagą, chronić...

w.16: Paraklet tłumaczony jako obrońca, pocieszyciel... Chodzi o kogoś, kto jest wzywany aby pomóc, podtrzymać, pocieszyć. Rabini epoki Nowego Testamentu używali tego terminu aby mówić o „adwokacie przed Bogiem”. Dwie dawne wersje Starego Testamentu używają tego terminu do opisania przyjaciół Joba (Hioba), tych, którzy przychodzą go pocieszyć.

W początkach ery chrześcijańskiej termin ten jest używany do opisania osoby, która przychodzi aby rozmawiać o tych, którzy są oskarżeni. Tutaj, w tym tekście Jana jest on po raz pierwszy użyty przez Jezusa.

w. 17: świat nie jest zdolny/nie może przyjąć ducha prawdy. Zdanie poprzednie było w czasie przyszłym, to tutaj jest w czasie teraźniejszym. Jest to „dzisiaj”, którego świat nie może, nie widzi, nie zna, podczas gdy uczniowie znają, a Duch pozostaje blisko nich i pozostaje w nich. Wyrażone w czasie teraźniejszym wskazuje, że jest to trwałe, nie tylko stosowne do chwili obecnej.

w. 18: *Nie zostawię was sierotami* (czas przyszły), ale przychodzę do was (czas teraźniejszy, coś co trwa).

w. 19: Począwszy od ostatniego czasownika „będziecie żyli”, całe zdanie jest wyrażone w czasie teraźniejszym (który często jest utracany w dzisiejszych tłumaczeniach).

w. 20: W tekście greckim jeden czasownik wy *poznacie* jest w czasie przyszłym. Pozostała część jest wyrażona bez czasownika.

w. 21: Fakt posiadania przykazania, zachowywania ich i kochania Jezusa jest w czasie teraźniejszym (jest to zatem coś trwałego w czasie), podczas gdy reszta jest w czasie przyszłym. Obietnicy kochania przez Ojca i przez Syna zrealizują się w dalszej konsekwencji, w czasie przyszłym. Czasownik tłumaczony tutaj przez objawienie się ma sens objawienia, ukazania się, świecenia, oświecania, stawania się widzialnym.

Kilka uwag ogólnych.

Możliwe i zalecane jest „przycięcie” tekstu przedstawianego do rozważania w taki sposób, aby kładł on bardziej akcent na kwestię przykazań, by zaczynał się i kończył nimi. Ten akcent jest mniej widoczny, kiedy tekst jest czytany w nieco dłuższej wersji, która występuje w szeregu perykop liturgicznych, proponując tym samym dodanie innych elementów nauczania.

Duch prawdy, taki jakim jest opisany w wersecie 17 silnie przypomina Jezusa: nie jest przyjęty, nie jest znany (można w tym kontekście przyjrzeć się jeszcze raz Jn 1). Nie jest jeszcze dany; Jezus nie prosił jeszcze o to Ojca, ale jest już poznany przez uczniów i pozostaje blisko nich i pozostaje w nich.

Zatem: jeżeli ktoś widział Syna, widział także Ojca (Jn 14,9). Duch nie jest zatem „oddzielalny” od Syna.

Nie zostawię was sierotami: Jezus, wie o chwili gdy uczniowie znajdą się w tej trudnej

samotności i w sytuacji wewnętrznego poruszenia, pomiędzy piątkiem męki Pańskiej, a porankiem paschalnym, a zatem zapewnia ich że sytuacja ta nie będzie trwała długo. Fakt, że zdanie następne jest wyrażone w czasie teraźniejszym sugeruje, że w chwili, gdy świat już nie widzi Jezusa, uczniowie, właśnie oni, kontynuują widzenie Go, życie dla Niego i że wszystko to jest dla nich trwałe. Dotyczy to zarówno chwili, w której Jezus do nich mówi, jak i tych chwil, kiedy będą później przypominać sobie Jego słowa, ale także chwil 2000 lat później...

Werset 21 jest swoistą receptą na otrzymanie miłości Ojca, miłości Syna i jej objawienia się: konieczne jest kochanie mając ciągle „na muszce” przykazania Boże, jak ktoś, kto jest zakochany i ciągle czyta list od tego/tej, których kocha.

Uwagi/sugestie do kazania.

Możliwe jest podkreślenie dziękczynienia Bogu za tę siłę, która mieszka (dzięki Jego łaskawej miłości) i w nas, 2000 lat po wydarzeniach opisywanych w Ewangelii. Za tę Jego moc, która pozwala wypełnić, spełnić to, czego sami z siebie, o własnych siłach, wypełnić nie zdołalibyśmy. A przede wszystkim pozwala nam świadczyć przez akty miłości o Jego obecności w świecie.

Ale możemy także dziękować Bogu za chwilę, kiedy jesteśmy słabi, ponieważ wtedy stajemy w dyspozycji, zdolności, przyjęcia Jego obecności w nas i Jego miłości.

To wtedy możemy za Apostołem Pawłem powtórzyć:

Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości.

Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa (2 Koryntian 12,9).

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com